Nal. poczt. opł. rycz.

TYGODNIK
ZJEDNOCZENIE
ORGAN ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO W KRAKOWIE

Rok I. Kraków, dnia 1 grudnia 1929. Nr. 46.

Prenumerata wynosi:	Adres Redakcji i Administracji:	Cena pojed. egzemplarza
rocznie . . . . Zł. 10·— półrocznie . . . . „ 5·20 kwartalnie . . . . . . „ 2·60 miesięcznie . . . . . . „ 1·—	Kraków, ul. św. Marka l. 8. Telefon 576.	25 groszy.

Kredyt rzemieślniczy.

Do jednego z najważniejszych zagadnień życia gospodarczego rzemiosła należy sprawa kredytowa. Liczne zabiegi w rozwiązaniu tej tak ważnej dla rzemiosła sprawy nie dały dotychczas żadnego pozytywnego wyniku, wprawdzie został otwarty na cele rzemiosła kredyt w P. K. O. i w Banku Gospodarstwa Krajowego, rodzaj jednak jego nie mógł zadowolić świata rzemieślniczego. Kredyt bowiem udzielony przez P. K. O. i Bank G. K., wprowadzony wśród rzemiosła przez kasy komunalne i spółdzielnie rzemieślnicze, jest kredytem wekslowym krótko-terminowym, a zatem nie przynoszącym rzemiosłu żadnych korzyści. Rzemiosło bowiem dla swych celów potrzebuje bezwzględnie kredytu długoterminowego — niskoprocentowego, gdyż kredyt taki daje mu możność racjonalnego jego zużytkowania w swem przedsiębiorstwie. Przystępując do omówienia sprawy kredytu rzemieślniczego, tj. jednego z najważniejszych zagadnień świata rzemieślniczego, wypada się nam zastanowić, jakiego rodzaju miałby być i jakim celom miałby służyć kredyt udzielany rzemiosłu, o ile z kredytów tych świat rzemieślniczy miałby odnieść korzyści, a przedewszystkiem, o ile kredyt ten miałby przyczynić się do systematycznej rozbudowy i rozkwitu rzemiosła. Uwzględniając potrzeby kredytowe rzemiosła, można podzielić kredyt na następujące kategorje: **kredyt twórczy, magazynowy, warsztatowy i fakturowy.** Pierwszy rodzaj kredytu, a więc kredyt twórczy, miałby służyć rzemiosłu dla zaspakajania potrzeb surowcowych, jak też dla celów twórczych. Kredyt ten mógłby być udzielany nie tylko rzemieślnikowi, ale również i spółdzielniom rzemieślniczym. Tym ostatnim tylko w takim wypadku, o ile spółdzielnia surowcowa pokrywa zapotrzebowania rzemieślników w zwyczajny surowiec, konieczny do ich przeróbki, nigdy zaś o ile spółdzielnia ta prócz surowca zwyczajnego miałaby prowadzić również surowiec zapotrzebowany wyłącznie przez niektóre jednostki danego zawodu, gdyż w ten sposób lwia część kredytu musiałaby być używaną na zakupno właśnie surowca nadzwyczajnego, przez co lwia część kapitału byłaby więzioną w towar o bardzo znikomym obrocie, ze szkodą dla ogółu członków spółdzielni.

Kredyt magazynowy miałby służyć dla zaliczkowania przedmiotów wyrobionych przez rzemiosło, by w ten sposób była dana możność rzemieślnikowi utrzymania kredytu na dalsze wytwórstwo. Dla możności zrealizowania i dania możności korzystania z tego kredytu, musiałyby być przedewszystkiem uruchomione magazyny i to na arterjach głównych danej miejscowości, do których to magazynów rzemieślnik mógłby produkt swój odprowadzić i tam właśnie czerpać fundusze na dalszą produkcję. Doświadczenia nabyte w tym kierunku przemawiają za uruchomieniem podobnych placówek, gdyż przynoszą one bardzo znaczne korzyści rzemiosłu, a przedewszystkiem wyzwalają go z rąk nieuczciwych handlarzy, którzy widząc rzemieślnika ogołoconym z gotówki, włożonej właśnie w produkt przez siebie wykonany, wykorzystują go w niemożliwy sposób i niejako robią z niego niewolnika swej kieszeni.

Kredyt warsztatowy miałby służyć rzemieślnikowi do nabywania potrzebnych dla niego przyrządów i narzędzi pomocniczych i to w warunkach dogodnych, gdyż obecnie rzemieślnik wpada dość często w ręce nieuczciwych handlarzy i pośredników, którzy wykorzystują go w niemiłosierny sposób i zmuszają go dość często do podpisywania umów, które swą treścią oddają rzemieślnika zupełnie w ręce lichwiarskie.

Kredyt fakturowy służyłby ponadto na zaspokojenie należytości rzemiosła wynikające z rachunku za towar przez niego dostarczony i w ten sposób byłaby rzemieślnikowi odebraną troska ściągania wprost należytości u swych od-

biorców, przez co czas stracony w tym celu mógłby korzystnie zużyć dla swej produkcji.

O ileby sprawa kredytowa rzemiosła znalazła w ten sposób rozwiązanie, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wówczas rzemiosło dźwignęłoby się rychło i w krótkim już czasie urosłoby do potęgi twórczej, co bezsprzecznie każdemu prawemu Polakowi powinno leżeć na sercu. Rzemiosło o własnych siłach tego stworzyć nie jestw stanie, — gdyż nie rozporządza funduszami, z którymi mogłoby przystąpić do zrealizowania tego tak bardzo ważnego dzieła dla siebie, zasługując jednak na bardzo intenzywne poparcie, już gdyby z tego względu, że przez wzmocnienie swych placówek twórczych, będzie mogło przystąpić do udoskonalenia i uszlachetnienia twórczości rodzimej, a tem samem stanie się niebezpiecznym konkurentem dla wytwórstwa obcego.

Lwowianin.

W sprawie lekarzy szkolnych

w dokształcających szkołach zawodowych.

Młodzież rzemieślnicza znajduje się przeważnie w wieku od 14 do 18 lat. Są to lata najsilniejszego rozwoju fizycznego i umysłowego, w których dziecko przekształca się w dorosłego człowieka. I staraniem wszystkich: rodziny, mistrza, szkoły, społeczeństwa być powinno, by ten młody człowiek był jak najlepiej przygotowanym do walki życiowej i najbardziej odpornym na czyhające na niego niebezpieczeństwa moralne i fizyczne. A właśnie w tym okresie czasu na młodego ucznia rzemieślniczego tych niebezpieczeństw czyha najwięcej.

Już wiek sam, wiek dojrzewania, przynosi tych niebezpieczeństw wiele. A do nich dołączają się niebezpieczeństwa, wynikające z pracy fizycznej w warsztatach. Praca przy jaskrawem świetle sztucznem, wśród hałasu maszyn i narzędzi nieraz na przewiewie i w zimnej temperaturze od gorąca przy ognisku, do przejmującego zimna na wolnem powietrzu, wśród wyziewów różnych gazów. w kurzu, przynosi tych niebezpieczeństw tysiące i czyni wśród młodych pokoleń rzemieślniczych wyłomy poważne.

Wprawdzie trudno stwierdzić liczbowo, jak dalece praca warsztatowa odbija się na zdrowiu młodzieży rzemieślniczej, podam jednak jedną cyfrę z badań, jakie w tym kierunku przeprowadzono jeszcze przed wojną. Okazało się, że przed wojną na sto poborowych rzemieślników było tylko 50 proc. zdolnych do służby wojskowej, podczas gdy u młodzieży wiejskiej odsetek ten wynosił 60.

A zwrócić muszę uwagę, że zdrowie społeczeństwa przedstawia się dziś gorzej niż przed wojną właśnie z powodu jej skutków, że walka o byt stawia dla tężyzny fizycznej społeczeństwa o wiele większe niż dawniej wymagania, że przez wytworzenie się wielkich skupień ludzkich w centrach przemysłowych, przy panującym do tego braku mieszkań, niebezpieczeństwo rozszerzania się chorób znajduje grunt bardzo podatny.

Jak każda inna tak i dokształcająca szkoła zawodowa musi i może wystąpić jako jeden z najważniejszych czynników w służbie zdrowia młodych pokoleń rzemieślniczych.

Powiedziałby ktoś, że to jest zbyteczne, ponieważ młodzież rzemieślnicza zgłoszona jest do Kas Chorych. Wiadomo jednak, jak nieraz trudno przychodzi młodemu chłopcu korzystać z pomocy lekarzy Kas Chorych. Najczęściej bywa tak, że nim tej pomocy poszuka, choroba jego rozwinie się już tak dalece, że — jeżeli się da jeszcze uratować życie — wyrzeźbi na jego ciele i duszy swe ślady nie dające się wytrzeć. Kierują bowiem takim chłopcem nieraz obawa straty miejsca, wstyd lub najczęściej lekceważenie choroby, a nawet nieświadomość tego, że jest chorym.

Zachodzi zatem potrzeba powołania przy dokształcających szkołach instytucyj lekarzy szkolnych.

Zadaniem lekarzy szkolnych powinno być badanie młodzieży dokształcających szkół zawodowych przy wpisie do szkoły i co pewien okres czasu, a to celem:

1) Stwierdzenia, czy młodzież tych szkół nie choruje na choroby ukryte lub tajone,

2) skierowywania młodzieży chorej pod właściwą opiekę lekarzy Kas Chorych,

3) zwalczania chorób zakaźnych,

4) zwalczania chorób nagminnych,

5) organizowania kolonij letnich dla młodzieży rzemieślniczej i przemysłowej,

6) współpracy przy stwierdzaniu fizycznych zdolności ucznia do wykonywania zawodu.

Wyniki badań lekarskich winne być komunikowane rodzicom względnie ich opiekunom - mistrzom.

Ileżby przez wprowadzenie do dokształcających szkół zawodowych lekarzy szkolnych zapobiegło się nędzy i nieszczęściu?

Lekarz szkolny byłby dla młodzieży rzemieślniczej dobrodziejstwem wprost nieocenionem.

Ale nietylko opieka lekarska nad uczniami musiałaby być zadaniem lekarzy szkolnych. Do nich należałoby również wygłaszanie popularnych wykładów z dziedziny higjeny ogólnej i higjeny zawodu, dotychczas w naszych dokształcających szkołach zawodowych zaniedbanych.

Wykłady o szkodliwości kurzu, pielęgnowaniu wzroku i słuchu przy pracy, wpływie pracy na system nerwowy, wpływie pracy zawodowej na skład kości i mięśni, o szkodliwem oddziaływaniu metali, a przedewszystkiem ołowiu na zdrowie, o gruźlicy w związku z pracą zawodową, chorobach wenerycznych i ich następstwach, porażeniach prądem elektrycznym, pomocy w nagłych wypadkach, alkoholu, nikotynie, pielęgnacji jamy ustnej, celowem odżywianiu się, schludnem ubieraniu się i czystości w mieszkaniach i warsztatach, o ćwiczeniach fizycznych wchodziłyby w zakres prac lekarzy szkolnych.

Pozatem musiałby lekarz szkolny mieć dozór i wpływ na higjenę szkolną: a więc na budowę i urządzenie dokształcających szkół zawodowych, czystość lokali szkolnych, urządzenie szkolnych kąpieli natryskowych, organizację szkolnych kolonij letnich, wychowanie fizyczne, poradnictwo zawodowe.

Zakres pracy ogromny. Wypełniony jednak może przynieść bardzo dobre rezultaty. Uratuje niejedno życie; a setki sprowadzi na właściwą drogę.

Powie ktoś: a kto będzie płacił. Rzemiosło, jako jeden z czynników twórczych w państwie, ma prawo żądać od państwa opieki i w tej formie. Do pokrywania kosztów może państwo pociągnąć również Kasy Chorych.

Przez zdrowe rzemiosło podniesie się i ogólne zdrowie społeczeństwa, podniesie się jego wydajność, wydatek więc z tej strony uczyniony, zwróci się stokrotnie tak państwu, jak i społeczeństwu.

Podatki i opłaty.

Opłata stemplowa od umów o przyjęcie futer na przechowanie.

Składy futer wydają klijentom, oddającym futra na przechowanie, dowody składowe dwojakiego rodzaju: 1) dowody, stwierdzające przyjęcie futra na przechowanie, jego wartość oraz uiszczenie dwóch należności, a mianowicie za przechowanie i za ubezpieczenie; 2) dowody, zawierające oprócz treści podanej pod punktem 1 — także określenie reparacji, która ma być dokonana, oraz uiszczenie należności za reparację.

Okólnikiem L. D. V 8 716 6/29 Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że dowód pierwszego rodzaju podlega opłacie, przewidzianej w art. 95 ustawy o opłatach stemplowych, t. j. gr. 50 — gdy wartość rzeczy, przyjętych na przechowanie, nie przewyższa zł. 1.000, oraz zł. 1 — gdy wartość rzeczy jest wyższa; dowód zaś drugiego rodzaju podlega zarówno opłacie wyżej wymienionej, jakoteż opłacie, przewidzianej w art. 70 punkt a) i art. 90 ustęp 2 ustawy o opłatach stemplowych w wysokości 0.2% od należności za reparację.

Należność za ubezpieczenie, jako stanowiąca zwrot wydatku, który ponosi właściciel składu futer, nie ma znaczenia przy obliczeniu opłat stemplowych.

Podatek obrotowy należy wymierzać oddzielnie dla każdego przedsiębiorstwa.

W myśl ustępu 1 art. 52 ustawy o podatku przemysłowym należy złożyć odrębne zeznanie o obrocie co do każdego oddzielnego przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczonego do pierwszych 5 kategoryj przedsiębiorstw przemysłowych, i odrębne co do każdego oddzielnego zakładu handlowego I i II kategorji przedsiębiorstw handlowych. Wynika z tego, że obowiązek płatniczy może być wielokrotny stosownie do tego, czy płatnik posiada kilka przedsiębiorstw, i że nie jest dopuszczalne zliczenie sum obrotu kilku przedsiębiorstw, jako jednego przedmiotu podatkowego.

W kontretnym wypadku skarżąca spółka wykupiła dla fabryki korków, jako oddzielnego przedsiębiorstwa, świadectwo IV kategorji przedsiębiorstw przemysłowych, dla sklepu zaś świadectwo II kategorji przedsiębiorstw handlowych. Jakkolwiek firma zeznania o obrocie tak za I, jak i za II półrocze 1924 r. złożyła łącznie dla fabryki i sklepu, to jednak obowiązkiem władzy wymiarowej było ustalić oddzielnie obrót dla przedsiębiorstwa handlowego.

Skoro zatem władze wymiarowe wbrew powyższym przepisom ustawy ustaliły obrót z dwóch przedsiębiorstw razem, to w ten sposób naruszyły również istotne formy postępowania ze szkodą dla skarżącej firmy, która, nie otrzymawszy nakazów płatniczych odrębnie dla każdego przedsiębiorstwa, ograniczona została w prawach obrony w postępowaniu odwoławczem odnośnie do ustalenia obrotów każdego przedsiębiorstwa z osobna.

Orzecznictwo sądowe.

Używanie firmy, jako znaku towarowego.

Sąd Najwyższy w Izbie III wyjaśnił, że określenie pojęcia znaku towarowego, zawarte w art. 107 ustawy z dn. 5 lutego 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, jakoteż w art. 174 obowiązującego obecnie w miejsce tej ustawy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 22 marca 1928 r., bynajmniej nie wyklucza zarejestrowania własnej firmy, jako znaku towarowego. Z treści tych przepisów nie wynika także, jakoby przybranie i używanie firmy, odpowiadającej istniejącemu już i zarejestrowanemu znakowi towarowemu, było dozwolone i nie powodowało naruszenia znaku towarowego. Odmienna wykładnia tych przepisów prowadzićby mogła do obejścia przepisów o ochronie prawnie zarejestrowanych znaków towarowych i pozbawić odnośne przepisy znaczenia.

Inaczej się jednak przedstawia sprawa w przypadku późniejszego zarejestrowania znaku towarowego, identycznego z istniejącą już i zarejestrowaną firmą innego przedsiębiorstwa. Z obowiązujących przepisów prawnych wynika, że nie popełnia bezprawia oznaczający swą firmą wytwory przedsiębiorstwa posiadacz firmy zarejestrowanej, którego firma nieznacznie się różni od później po przybraniu tej firmy zgłoszonego i zarejestrowanego znaku towarowego

K. RATOWSKI.

KOMETA.

Izb wnętrza niech zaświadczą... kąty ścian powiedzą,
Jak co noc echem długiem mówiły z człowiekiem,
Co się wsłuchiwał w jakieś odgłosy dalekie...
Przypadał do szyb! Oczy za czemś niewyraźnem śledzą...
Myśl znaków oczekuje wyraźnych z obłoków
I wróżby szuka w tętnie krwi i w tętnie kroków,
A w piersi ludzkiej — skowyt rósł, w gardło się wdzierał —
Ktoś bił, ktoś łkał — żałosny — przeklinał — umierał!

— — — — — — — — —

Ciszo nocy otchłannych! — niech świadczą twe mroki
I upiorną sylwetą migające cienie
I owe — z dala — głucho stąpające kroki,
Wzbudzające w obłędnych oczach przerażenie.
Przyoblekając lica w całunową białość
A załamane ręce splatając nad głową,
Gdy okrzyk ludzki ciszę przerywał grobową,
Budząc w sercu niepokój i trwogę i żałość
O to, że ktoś za ścianą cichym szlochem płacze,
O to, że ktoś przeklinał swe życie sobacze,
Niech świadczą, że dzień ludzki był jak i sen znojny,
Wówczas, kiedy na niebie zaświecił znak wojny!

Stany Zjednoczone Ameryki.

Niezwykła prosperacja Stanów Zjednoczonych Ameryki w ciągu ostatnich 7 lat jest przedmiotem zainteresowania ze strony reszty świata.

Obecnie rząd Stanów Zjednoczonych dostarczył obfitego w tym względzie materjału. W 1928 r. pod przewodnictwem Prezydenta Hoovera powstała Komisja Badania Ostatnich Zmian Ekonomicznych (Committee on Recent Ekonomic Changes), która powierzyła Narodowemu Biuru Badań Ekonomicznych (National Bureau of Economic Research) zgłębienie podstaw prosperacji Stanów. Biuro pracę tę wykonało i niedawno ogłosiło wyniki owych badań. Podajemy niżej streszczenie głównych, najbardziej istotnych punktów tego sprawozdania.

Najbardziej jaskrawym objawem, charakteryzującym dobrobyt, jest dochód na głowę mieszkańca. Dochód ten, który w latach 1919—1921 utrzymywał się poniżej poziomu z 1913 r., w latach następnych wzrósł raptownie i w 1926 r. przewyższył poziom przedwojenny o 20 do 30%.

Wzrost dobrobytu ludności amerykańskiej można stwierdzić, obserwując jej życie codzienne. Pożywienie Amerykan staje się coraz więcej urozmaicone, wzrasta konsumpcja jedwabiu, wypierającego stale wełnę i bawełnę. zauważyć też można niezwykły wzrost konsumpcji „niekoniecznej“, t. zn. przeznaczonej więcej dla zaspokojenia życzeń niż potrzeb. Charakterystyczna jest konsumpcja samochodów. Od 1922 r. do 1928 r. liczba ich wzrosła mniej więcej dwukrotnie, osiągając obecnie przeszło 21 miljonów. W 80% są samochody tanie, nabywane przez rzemieślników, robotników niewykwalifikowanych i wogóle przez utrzymujących się z pracy.

Jakież są tedy przyczyny tego wysokiego dobrobytu i ciągłego jego wzrostu?

Przyczyny te dają się zreasumować w trzech głównych punktach. Są to: 1) stosunkowo słaby przyrost ludności, 2) niezwykły wzrost zdolności produkcyjnej na głowę i 3) wysoka i utrzymująca się zdolność nabywcza ludności.

Co się tyczy przyrostu ludności, to mamy tu dwa czynniki: imigrację i przyrost naturalny. Otóż przypływ emigrantów w stosunku do stanu przedwojennego zmniejszył się o połowę. Wskutek redukcji liczby imigrantów z Europy Południowej zamknięto główne źródło napływu robotników niewykwalifikowanych.

Przyrost naturalny ludności również zmniejszył się. W latach 1920—

Rozumowanie dziecka.

(Przedruk z upoważnienia autora).

Napisał K. Ratowski.

„Longrifle“ jest nabojem flobertowym, idącym wśród ostrego świstu znacznie dalej, niż „sorty“ lub naboje zwykłe, jakich parę setek wystrzelał w ciągu wakacyj młody studencik Jaś, dziurawiąc deski stodoły, stanowiącej własność gazdy, a siedzibę i pociechę stada wróbli, podjadających sterty omłotu. Wróble oswoiły się z widokiem chłopca i hukiem broni, on zaś po zużyciu tuzina „longriflów“ znudził się celowaniem do martwo wiszącego rondla, trafianego coraz to z większej odległości. Żywe czarne oczy śledziły za ruchliwemi srokami i biegły ku stadom wron, mających dobry apetyt i złą reputację na wsi. To też, gdy za morgowym łanem żyta, zamajaczyła czarna ptasia głowa, serce studencika zabiło żywiej i kazało mu wśród złodziejskich ruchów i bezszelestnych kroków, zbliżać się milczkiem do żywego celu, uskakującego ciągle wstecz w miarę ruchów zbliżającego się chłopca.

— Przekorna „bestyjka“ — myślał Jaś, wyszukując pęki traw, mogących zgłuszyć szelest stąpnień.

— Najwyraźniej bawi się w ciuciubabkę ze mną... i nagle przypadł do ziemi, opierając lufę na kretowinie, a wskazujący palec na cynglu.

Ciekaw był, czy trafi, czy „longrifle“ doniesie i czy „bestyjka“ będzie się przekomarzać. Lecz „bestyjka“ okazała się mniej przekorną, niż podejrzewał, nie była bowiem wroną ni sroką, tylko pospolitym wróblem. Kula zaś doniosła dalej, niż trzeba, bo przedziurawiwszy ptaka, zaryła się w ściernisko.

Jaś zdumiony nośnością broni, złożył trofeum swoje na werandzie zaręczając rodzicom, że trafił z odległości większej niż sto metrów. Było z pewnością dwieście lub trzysta, dowodził z zapałem.

— Myślałem, że to głowa wrony lub sroki, która porwała pisklę kwoki gaździnej.

— Lecz czy ty wiesz, coś popełnił?!

— Czy ty wiesz, że to zbrodnia... mord... na niewinnem stworzeniu... Patrz na krew, ścinającą się na jego piersi! — mówiła matka Jasia, to jest krew przelana dla twej zabawy, w imię twej okrutnej egoistycznej zachcianki, a ku rozpaczy głodnych piskląt, czekających daremnie na powrót matki-żywicielki!

Jaś wyczuł w głosie matki drżenie boleści, żalu i goryczy. Miał uczucie, że nieszczęsny strzał przeszył także jej serce, a wreszcie trafił w niego. Więc nie zdołał opanować drżenia ciała ni głosu, ani powstrzymać łez rozsadzających mu oczy, śledzące milczącego ojca i załamane ręce matki.

— Nigdy już! nigdy! — przysięgał wśród spazmatycznego szlochu — nie wezmę w rękę tego narzędzia śmierci. Nie wierzyłem, że trafię! — Myślałem, że to sroka, która zawsze ujdzie przed strzałem. „Longrifle“ nie niosą tak daleko — nie wiedziałem też, że to niewinny wróbelek — zapewniał, słysząc słowa „potworna zbrodnia“

1925 roczny przyrost wynosił 1,800.000, zaś w latach 1925—1928 tylko 1,545.000. Przytem odsetek zgonów w ostatnich latach uległ bardzo nieznacznej zniżce. To zmniejszenie się przyrostu naturalnego zaobserwować się daje u wszystkich narodów, stojących na czele postępu naukowego i przemysłowego.

Czemu przypisać wzrost produkcji?

Przedewszystkiem należy zauważyć, że struktura przemysłowa nie uległa wielkim zmianom. Z liczby zatrudnionych nie można stwierdzić, aby istniała tendencja do rozwoju specjalnie wielkiego przemysłu. Natomiast przeciętna moc maszyn, przypadająca na przedsiębiorstwo, wzrosła ze 126.2 KW w 1914 r. do 203.4 KW w 1927 r. Ten postęp mechanizacji objaśnia w dużej mierze wzrost produkcji. Ale nie jest to przyczyna wyłączna. Ogólny poziom techniczny pracy podniósł się pod każdym względem. Szybkość maszyn wzrosła. Każdy robotnik obsługuje więcej maszyn. Podział pracy posuwa się do bardzo dalekich granic; praca ludzka mechanizuje się coraz więcej, robotnicy niewykwalifikowani, obsługując jedynie maszyny, wykonywają coraz częściej pracę, która dawniej wymagała sił wykwalifikowanych.

Do głównych czynników, związanych z zagadnieniem zwiększenia wytwórczości, należą wysokie płace, poprawa metod kierownictwa i współpraca pracodawców i pracowników.

Wysokie płace są ściśle związane z wysoką produkcją. Z jednej strony bez tej ostatniej nie byłyby one możliwe, z drugiej zaś strony stanowią pobudkę do usuwania marnotrawstwa, którego nie było przy niskiej robociźnie. Wysokie płace są więc skutkiem i przyczyną wzmożenia wydajności pracy, ogólnego postępu technicznego i rozwoju gospodarczego. Są one uważane przez autorów sprawozdania za jeden z najważniejszych czynników prosperacji.

Rzecz jasna, że wzrost produkcji nie jest dostatecznym czynnikiem prosperacji. Produkcja ta musi znaleźć jeszcze nabywców i być sprzedana. A właśnie w ciągu rozważanego okresu czasu wytwórcom amerykańskim udawało się, ogólnie rzecz biorąc, zbyt taki znaleźć.

Sam wzrost zdolności produkcyjnej nie prowadzi jeszcze do wzrostu prosperacji, gdyż jeżeli zdolność nabywcza jest niedostateczna dla zapewnienia zbytu dóbr wytworzonych, produkcja spada. I odwrotnie, utrzymanie zdolności nabywczej nie wystarcza dla podniesienia warunków życia, jeśli zdolność produkcyjna nie rozwinie się jednocześnie. Dopiero ścisła harmonja tych dwóch czynników: wysokiej zdolności produkcyjnej całego narodu i wysokiej jego zdolności nabywczej prowadzi do prosperacji, jaka przypadła w udziale Stanom Zjednoczonym w latach 1922—1928.

W zamiarze znalezienia ujścia dla swych towarów, rzuconych na rynek przez produkcję masową i zaofiarowywanych konsumentom przez natarczywą reklamę, ogarniającą cały kraj, staje się bezwarunkowo koniecznem, aby konsumenci rozporządzali odpowiednią zdolnością nabywczą.

Jako inny czynnik tej harmonji przytaczana jest rozpowszechniona w Ameryce w wysokim stopniu sprzedaż na raty. Ale, jak wykazuje statystyka, od 1923 r. sprzedaż na raty rozwijała się mniej szybko. Wydaje się wątpliwe, aby ten czynnik był w stanie w poważny sposób wpłynąć na utrzymanie zdolności nabywczej. Wysiłki instytucyj kredytowych w kierunku rozwoju sprzedaży na raty wywo-

---

„brak serca“, „egoizm“ — powtarzane przez oburzoną matkę.

— Przysięgam, że już nigdy — mówił, zanosząc się od płaczu.

— Nie przysięgaj moje dziecko, wtrącił się ojciec.

— Przyrzekam tatusiu najświęciej...

— Wstrzymaj się z przysięgami! Będziemy mówić jeszcze o tem, lecz musimy wpierw ptaka pogrzebać w ogrodzie.

I obaj zeszli z werandy, pozostawiając na niej matkę wzruszoną wrażliwością syna.

Po wykopaniu i wymoszczeniu zielenią grobu, ojciec przejęty boleścią pobladłego chłopca, tłumaczył mu niemożność zarzekania się na przyszłość, mówiąc poważnie:

— Niejednokrotnie będziesz musiał i będziesz pragnął mieć w ręku karabin. Służba wojskowa, wojna, najazd nieprzyjacielski, obrona praw życia, zmuszają nas niestety do oswajania się z myślą o zabijaniu. A przytem... nie wiemy, czy świadomość sieroctwa i odczuwalność pewnych uczuć u stworzeń niższych jest tak dojmująca, jak u ludzi. Pomyśl — rzekł, widząc jego pełną zwątpień zadumę, pomyśl i nad tem, że nasz wróbelek już nie cierpi i że on, tak jak każdy inny, kończyłby swe życie w szponach sowy, łasicy lub kota, — sam uśmierciwszy przedtem miljony owadów. Nie należy się tem zbytnio przejmować, wiedząc, że ta konieczność wypływa z niedających się uchylić praw natury.

A widząc nową falę łez na posępnej twarzyczce syna, dodawał mu otuchy, wskazując na liczne szkody, jakich sprawcą potrafi być żarłoczny wróbel, niszczący plony, pola i sady, niegorzej od gąsienic.

— Nie potępiam cię syneczku, bo wina twoja nie jest tak wielką, — skoro ulegając chęci ćwiczenia się w strzelaniu, padłeś ofiarą pokusy jaką stanowi cel żywy, nie pragnąc przecież zasadniczo mordować. Rozważ to dobrze i rozchmurz się! Ja cię pojmuję. Chcesz umieć strzelać, chcesz się o tem przekonać w chwili, gdy nadarza ci się pokusa, silniejsza niż refleksyjna myśl chłopięca. Owszem! nie zarzekaj się przed flobertem, bo powinieneś umieć władać wszelką bronią. — Zresztą nasz wróbelek był szkodnikiem, i to najprawdopodobniej samotnikiem bezdzietnym, skoro odbił się od stada. Nie uznaję rozlewu krwi dla sportu, lecz on zapewne był starym kawalerem — dodał z uśmiechem — chcąc rozbroić syna z ponurej zaciętości samooskarżania.

— Nikt cię za zbrodniarza nie będzie uważał. Przewinienie twoje nie przeraża mnie nadmiernie. Idź, przynieś flobert z werandy i postrzelaj sobie do tego rondla na żerdzi, a „Longriflem“ możesz walić nawet aż tam — do dzwonnicy. Ja zaś wróbelkowi posadzę kwiatki na mogile.

I zobaczywszy rozpogodzoną twarzyczkę syna, uścisnął go i wrócił na werandę, kończyć artykuł „O podstawach zaufania dzieci do rodziców“.

W pół godziny Jaś przekonał ojca, że „longrifle“ dochodzi do dzwonnicy, z której szczytu zestrzelił nowego wróbla-samotnika.

— Tylko nie mówmy o tem mamusi — dodał porozumiewawczo.

łują przesadne wrażenie o znaczeniu tego czynnika.

Dalszym czynnikiem harmonji mają być zakupy „z dnia na dzień“, t. zn. posiadanie przez przedsiębiorstwa jedynie koniecznych zapasów na krótki okres czasu. Czynnik ten wydaje się również problematyczny. Korzyści, stąd wynikające, są zrównoważone przez konieczność posiadania większych zapasów przez inne przedsiębiorstwa, zaopatrujące tamte. Ponadto, jeżeli zapasy każdego artykułu są mniejsze, różnorodność produktów jest większa i w ten sposób całkowita pojemność zapasów nie ulega zmniejszeniu.

Duży wpływ przypisuje się polityce banków federacyjnych. W ciągu ubiegłych 7 lat za każdym razem, gdy ujawniały się symptomy depresji, banki feleralne usiłowały wywołać ożywienie, kupując walory na rynku (co wpływało na wzrost ogólnej ilości pieniądza obiegowego) i obniżając stopę procentową. Odwrotnie, gdy obawiano się zbyt wielkiego ożywienia, stosowano politykę odwrotną, t. j. sprzedaż walorów i zwiększenie stopy.

Komisja Badania Ostatnich Zmian w Sytuacji Ekonomicznej przyznaje, że zagadnienie „techniki równowagi ekonomicznej“ pozostaje dotychczas otwartem. Gruntowne wyjaśnienie tej sprawy będzie ważnym etapem „w rewolucji przemysłowej“, która znamionuje nasze czasy.

Inż. J. Oberfeld.

Nowe rodzaje paliwa.

Już od dłuższego czasu czynione są próby zastąpienia stosunkowo drogiej i mało wydajnej benzyny innym rodzajem paliwa dla silnika spalinowego. Rezultaty osiągnięte w ostatnich miesiącach przez inżynierów Zakładów Lotniczych Junkersa zdają się potwierdzać mniemanie, iż paliwem nader odpowiednim ze względów zarówno technicznych jak i gospodarczych byłaby ropa.

Dla eksperymentu użyto monoplanu Junkers ,D o 3 silnikach napędzonych paliwem ciężkiem, z których każdy posiadał moc 85 K M, i 1300 obrotów. Motory pracowały znakomicie zużywając tylko 25% paliwa niezbędnego dla silnika benzynowego o tej samej wydajności. Dużą rolę odgrywa usunięcie zapłonu elektrycznego, stanowiącego stałe niebezpieczeństwo pożaru i wynikających stąd katastrof. Silniki są 6-cylindrowe i posiadają każdy po 2 tłoki połączone z dwoma kołami rozpędowemi, z których jedno znajduje się pod motorem, a drugie nad nim. Oba są połączone przy pomocy przenośni ze śmigłem samolotu. Stosunek wagi do siły motoru jest 3-krotnie niższy, aniżeli przy użyciu benzyny jako paliwa. Przy obecnym stanie techniki zakłady Junkersa są w stanie produkować silniki opalane ropą o wydajności 00 K M i 1500 obrotach, pracujące bez przerwy 100 godzin bez potrzeby odnawiania paliwa, co zwiększa znacznie zasięg samolotu. Względy również przemawiają za wprowadzeniem paliwa ciężkiego, tańszego od benzyny, którego zużycie przytem jest 4 razy mniejsze. Jeżeli praktyka okaże, że silniki ropne usprawiedliwiają pokładane w nich nadzieje nie ulega wątpliwości, że z czasem zaczną wypierać napęd benzynowy zarówno w lotnictwie jak i automobiliźmie.

Projekt rozporządzenia o godzinach otwierania przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych położonych w obrębie dworca kolejowego.

Rząd nosi się z myślą uregulowania kwestji ustalenia w jakich godzinach mogą być otwierane przedsiębiorstwa handlowe a zarazem zaliczone do przemysłu t. j. do rzemiosła fryzjernie położone w obrębie dworców kolejowych. Rząd wychodząc z założenia, że należy podróżnym uprzystępnić możność czy to kupienia pewnego drobiazgu koniecznego w podróży, czy też ostrzyżenia się, albo dopełnienia toalety przez ogolenie się lub uczesanie stwarza w projekcie nowego rozporządzenia możność otwierania tych zakładów, które są położone w obrębie dworców kolejowych, poza godzinami i dniami, w których w myśl ogólnych przepisów są otwarte takie same zakłady na mieście.

Zainteresowane zawody uznają zasadę powyższą, którą stworzyło życie i kultura, jednakże występują przeciw temu, by rozporządzenie już dziś miało obowiązywać, albowiem niestety dworce kolejowe nasze są w ten sposób jeszcze urządzone, że dostęp do miejsc sprzedaży czy też do fryzjerni jest ułatwiony nie podróżnym lecz mieszkańcom danej miejscowości.

Ten sposób stwarza konkurencję dla zakładów położonych poza obrębem dworców kolejowych, które w godzinach i dniach wyjątkowych otwarte być nie mogą.

Domagają się też odnośne zawody wydania najpierw zarządzenia, któreby utrudniły a względnie nawet wykluczyły dostęp mieszkańców danej miejscowości do owych zakładów w obrębie dworca położonych.

Jak dowiadujemy się Izba Rzemieślnicza w Krakowie wyrażając swoją opinję co do projektu rozporządzenia zajęła podobne stanowisko.

Z życia organizacyj rzemieślniczych.

Wydziały czeladników.

Wspólnej kancelarji cechów krakowskich przy Związku tejże odbywają się liczne zebrania Wydziałów oraz Walne Zgromadzenia pojedynczych cechów w sprawie utworzenia Wydziałów czeladniczych.

Wydziały czeladnicze mają za zadanie przedewszystkiem ściślejsze związanie pracowników z ich pracodawcami i to wyłącznie na gruncie gospodarczem.

Konieczność utworzenia takich Wydziałów leży i w tem, że nowe prawo przemysłowe przewiduje utworzenie wydziałów czeladniczych przy Izbie Rzemieślniczej a zadaniem takiego Wydziału będzie wspólna praca z Izbą przedewszystkiem nad uregulowaniem spraw dotyczących nauki terminatorów i wogóle całokształtu opieki nad młodzieżą.

Wydział przy Izbie Rzemieślniczej powstać może dopiero wtedy, kiedy potworzone zostaną Wydziały przy pojedynczych cechach, bo właśnie Wydziałom czeladników przy cechach przysługuje w myśl prawa przemysłowego prawo delegowania w drodze wyboru członków Wydziału czeladniczego przy Izbie.

Walne Zgromadzenie złotników.

Dnia 5 grudnia 1929 odbędzie się o godzinie 7.30 wieczór w sali Związku Cechów, ul. Potockiego 18, Walne Zebranie złotników, na którym mają być roztrząsane rozmaite sprawy zawodowe.

W sprawie reorganizacji przemysłu i handlu obuwianego.

(Dokończenie).

Pozatem, oczywiście, korzysta Bata w Czechosłowacji z normalnego zwrotu podatku obrotowego za wszystkie fazy, obciążającego zarówno skóry, jak i samo obuwie, przy wwozie do Polski podatku tego nie płaci również i jedynie sprzedaż detaliczna podatkiem tym jest obciążona.

Rzecz oczywista, że pojawienie się nowego konkurenta kupca obuwianego Baty w tych warunkach wywołuje popłoch zarówno w handlu obuwiem, jak i w produkcji mechanicznej i ręcznej obuwia, jak i w handlu i produkcji skór w Polsce. Popłoch ten jest zrozumiały, jeżeli zważyć, że przed konkurencją Baty ledwo zdołały się obronić Niemcy, gdzie banki współpracują ręka w rękę z przemysłem, gdzie kredyt jest tani, gdzie garbarstwo jest najwyżej postawione w Europie, a może i na świecie, gdzie przemysł obuwiany jest i starszy i w sumie większy od czeskiego. Konkurencja tego Forda obuwianego doprowadziła do zamknięcia kilku fabryk w angielskim okręgu Leicester i do gwałtownych żądań słynnego przemysłu obuwianego Stanów Zjednoczonych, by go wziąć pod ochronę przy pomocy zwyżki ceł.

Dla przeciwstawienia się akcji Baty potrzebne jest przedewszystkiem leczenie przyczynowe, a nie objawowe. Jądro choroby tkwi w organizacji zarówno handlowej, jak i produkcyjnej oraz finansowej. Ostatni ten czynnik wskazuje, że uleczenie choroby nie może nastąpić z własnych sił chorego organizmu. Potrzebny jest czynnik zewnętrzny. Jak długo bowiem organizacyjna strona branży skórzanej i obuwianej nie będzie ruszona z martwego punktu, branże te dla naszej bankowości nie będą przedstawiały ponętnego terenu współpracy, i naodwrót — bez zapewnionej takiej współpracy wszelka reorganizacja nie jest do pomyślenia. Potrzebny jest więc ktoś trzeci, ktoby był zarówno medjatorem, jak i autorytetem, zdolnym narzucić konieczny kierunek całej akcji uzdrowieńczej.

Akcja ta będzie musiała się rozpocząć od handlu, chociażby dlatego, że w to miejsce, jako najczulsze, uderza Bata, dlatego, że gdy Bacie uda się zrujnować resztki poważniejszego handlu obuwianego w Polsce, razem z handlem upadnie i produkcja, która jest za uboga, by stworzyć na wzór Baty własne organizacje sprzedażne.

Akcja uzdrowieńcza w handlu będzie musiała polegać na takiem ułożeniu warunków, w których znacznie wzrosłyby obroty pojedynczej firmy, dając przez to obniżenie koniecznego zysku brutto na parze obuwia. Trzeba zmniejszyć liczbę sklepów, którym producenci dostarczają towar, by w ten sposób zwiększyć obroty sklepów pozostałych. Producenci na koncepcję taką mogą pójść tylko wtedy, gdy znajdą oparcie finansowe w bankach w momencie przestawienia sprzedaży, i oczywiście gdy zostanie na nich wywarty odpowiedni nacisk, gdyż sami z siebie nie są dość silni i solidarni dla podjęcia takiej akcji. Nacisk taki po części mogłyby zorganizować te firmy handlowe, które zrozumiałyby swój własny interes w obniżeniu zysków brutto przez zwiększenie obrotów. Wspomniana osoba trzecia miałaby więc wdzięczne zadanie organizowania posunięć po obu stronach, po stronie produkcji i po stronie handlu, oczywiście, równocześnie z przygotowaniem cementu całej budowy w formie zorganizowania kontaktu z finansjerą. Wspomniana osoba trzecia musi dla spełnienia tego zadania posiadać kolosalny autorytet wzgl. siłę, i to nietylko argumentacji, ale faktyczną.

Mojem zdaniem, autorytetu i siły udzielić może przedewszystkiem Rząd, odpowiednim zaś terenem dla przeprowadzenia żmudnych prac przygotowawczych, pertraktacyj wzajemnych, wyrównywania tarć interesów, i t. d. mogłyby być Izby przemysłowo-handlowe.

Wszystkie te rzeczy są właśnie w chwili bieżącej niezmiernie palące i na czasie, gdyż trudności dla całej branży skórzano-obuwianej, połączone z organizacją własnej sieci sprzedażnej przez Batę, już są zupełnie jasno widoczne, a jeszcze nie poczyniły spustoszeń, oczekiwanych w razie nieudanej obrony. *W. Dmd.*

Czytelniku! Ilu Zjednałeś prenumeratorów dla tygodnika „Zjednoczenie"?

O czem każdy przemysłowiec i rękodzielnik

powinien pamiętać!

1) Że jedynem i wyłącznem, dzisiejszym anormalnym czasom odpowiadającem zabezpieczeniem rodziny od ciężkich trosk w chwili śmierci żywiciela rodziny jest jedynie ubezpieczenie życiowe.

2) Każdy rzemieślnik lub przemysłowiec posiada swój majątek gotówkowy w obrocie, na wypadek śmierci, której daty nie jest nikt nigdy w stanie przewidzieć, pozostawia rodzinie prócz nieszczęścia z powodu zejścia ze świata, cały szereg kłopotów materjalnych, które ze śmiercią żywiciela rodziny komplikują się. Jedyną deską ratunku w danej chwili jest zabezpieczenie gotówki przez ubezpieczenie życiowe, które można uzyskać zapomocą minimalnej składki premjowej, a której wysokość jest zależną od wysokości sumy ubezpieczonej, wieku ubezpieczonego i czasokresu ubezpieczenia.

3) Spólnikiem wszystkich rzemieślników i przemysłowców do ich majątku jest nasz rząd. W chwili śmierci rząd o rzemieślnikach i przemysłowcach bardzo dobrze pamięta i przypomina się im w ten sposób, że na pozostałym majątku natychmiast zabezpiecza podatek spadkowy, który stosunkowo znacznie obciąża majątek pozostawiony rodzinie. A więc ilość wierzycieli powiększa się z chwilą śmierci o jeszcze jednego, to jest o rząd. Dlatego każdy powinien ubezpieczyć się do wysokości ewentualnego podatku spadkowego i do wysokości takiej gotówki, jaka jest potrzebna na zabezpieczenie egzystencji rodziny pozostałej, przynajmniej przez pierwszy rok lub 2 lata po śmierci żywiciela, którąby to ubezpieczona kwota zwolniła rodzinę od ewentualnie przymusowej likwidacji majątku. To wszystko można uzyskać drogą ubezpieczenia życiowego, a Zjednoczenie Mieszczańskie mając na myśli do-

bro swoich Członków, zawarło z Towarzystwem ubezpieczeń „Feniks“ układ, na podstawie którego uzyskało dla swoich Członków zupełnie wyjątkowe warunki ubezpieczenia i za pośrednictwem swego Banku Spółdzielczego dla Rzemiosła, Przemysłu, Handlu i Rolnictwa będzie przeprowadzało inkaso premjowe i będzie się starało ułatwić swoim Członkom na tej podstawie uzyskanie korzystnego ubezpieczenia. Wydział Zjednoczenia Mieszczańskiego uprasza swoich Członków, aby zechcieli w sprawie ubezpieczenia życiowego zwracać się wprost do Zjednoczenia Mieszczańskiego lub też Banku, Kraków, ul. św. Marka 8, telefon 0576.

Redakcja przyjmuje w poniedziałki i czwartki od godz. 6—7 wieczór ul. św. Marka 8, I. piętro.

Od Wydawnictwa.

W przededniu rozszerzenia działu inseratowego naszego pisma, wprowadzamy na użytek P. T. INSERENTÓW nowe ceny ogłoszeń, uwidocznione w następującej tabeli:

Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie:

Cała strona	110·— zł.	1/8 strony	20·— zł.
1/2 strony	65·— »	1/12 »	15·— »
1/4 »	35·— »	1/24 »	8·50 »
1/6 »	25·— »	1/48 »	5·— »

Ceny ogłoszeń wśród tekstu o 50% drożej.

Wydawca: Komitet Wydawniczy przy Zjednoczeniu Mieszczańskiem w Krakowie.
Za Komitet Redakcyjny: Eustachy Gaertner. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marjan Kornecki
Odbito w drukarni „Czasu“ w Krakowie pod zarządem L. Wójcika.